

Agnieszka Jankowiak-Maik, esej

„Jedno dziecko, jeden nauczyciel, jedna książka i jedno pióro może zmienić świat” Malala Yousafzai

Jestem bardzo dumna z bycia nauczycielką i naprawdę wierzę, że nasza praca ma głęboki sens. Nauczanie jest dla mnie wyjątkowym zawodem, który potrafi realnie wpłynąć na losy młodych ludzi, kształtować ich wrażliwość i otwartość na drugiego człowieka. Jak powiedziała Malala Yousafzai, laureatka Pokojowej Nagrody Nobla: „Jedno dziecko, jeden nauczyciel, jedna książka i jedno pióro może zmienić świat.” Wierzę, że to prawda i marzę o tym, by stać się nauczycielką, o której ktoś kiedyś powie, że moja praca na rzecz ludzi była ważna i zmieniła coś na lepsze. Bo młodych ludzi, którzy już teraz zmieniają świat obserwuję na co dzień.

Swoją postawą staram się każdego dnia pokazywać moim podopiecznym (zarówno w szkole, jak i w mojej działalności internetowej), że warto być dobrym, otwartym i zaangażowanym człowiekiem. Powtarzam często, że aby zmienić świat należy zacząć od siebie i swojego najbliższego otoczenia. Że najważniejsze to być uważnym, empatycznym i wrażliwym. Przytaczam im słowa Edmunda Burke „Aby zło zatriumfowało, wystarczy, by dobry człowiek niczego nie robił”, które stały się dla mnie ważnym drogowskazem w życiu codziennym i zawodowym.

Jest mi bardzo miło, gdyż często uzyskuję od młodzieży informację zwrotną. Szczególnie ciepło wypowiadają się o mojej działalności społecznej oraz sposobie, w jaki prowadzę zajęcia. Wiem, że bardzo cenili program zajęć antidyskryminacyjnych „Szkoła Otwartości”, które realizowałam dla nich już trzykrotnie. Prowadzi mnie to do najwspanialszego doświadczenia, jako nauczycielki. Podczas jednego z wolontariatów realizowanych w ramach zajęć na Festiwalu Sztuki Naszych Dzieci podeszły do mnie bardzo roztrzęsione uczennice i ze łzami w oczach dziękowały za to, że bierzemy udział w Festiwalu. Opisałam ten moment również jako mój największy sukces. Dziewczyny nigdy wcześniej nie miały okazji aby spędzić czas z osobami o różnym stopniu niepełnosprawności. Całodzienna opieka nad osobami na wózkach, cierpiących na autyzm lub na Zespół Downa było więc dla nich niezwykle emocjonującym przeżyciem. Płacząc mówiły o tym, jak bardzo zmienił się ich sposób myślenia, że chcą angażować się bardziej i jak doceniają fakt, że same są zdrowe. Z tego spotkania czerpały również dużo radości – wraz ze swoimi podopiecznymi postanowiły wystąpić na scenie, mimo tego, że wstydziły się występów publicznych. Wiem, że zostały wolontariuszkami. Takie momenty sprawiają, że czuję, iż wybrałam właściwą drogę. Staram się zmieniać świat zmieniając pojedyncze osoby wokół mnie.

Innym wzruszającym momentem było dla mnie wystąpienie mojej uczennicy na Łańcuchu Światła w Poznaniu, która skierowała do mnie podziękowania za to, że moja postawa to dla niej najlepsza lekcja wosu.

Wiele radości i satysfakcji czerpię również wtedy, gdy moi uczniowie po realizacji projektów na lekcjach wosu postanawiają angażować się dalej – kandydują do Młodzieżowej Rady Miasta, organizują akcje społeczne, powielają szkolne działania w swojej społeczności (taka sytuacja miała miejsce w czasie organizowanej przeze mnie Narady Obywatelskiej o Edukacji, albo w czasie Maratonu Pisania Listów Amnesty International). Czasami młodzi ludzie, których namówiłam do podjęcia jakiejś aktywności już w niej zostają – często tak bywa z Europejskim Parlamentem Młodzieży czy aktywnościami w ramach olimpiady Zwolnieni z Teorii.

Wzruszające było dla mnie również podziękowanie od uczniów za wspieranie mniejszości seksualnych w naszej szkole.

Mam również nadzieję, że pewną zmianę stanowi moja działalność publicystyczna. Piszę dużo o historii i roli kobiet, przypominam tragiczne wydarzenia związane z II wojną światową, Holocaustem i totalitaryzmami. Staram się uczyć, że wojna to cierpienie, śmierć, pokazuję do czego prowadzi dehumanizacja mniejszości. Wiem, że moje lekcje wywołują w klasach silne emocje. Niestety dla wielu młodych ludzi wojna to strzelanki, w które grają i filmy sensacyjne, które oglądają. To strategie, ciekawe rodzaje broni. Moje przesłanie zawsze brzmi „Nigdy więcej wojny”. Po lekcjach o II wojnie światowej analizuję z uczniami piosenkę „Wojenka” Lao Che. Wiem, że to wpływa na ich postrzeganie historii.

Realizując zajęcia antydyskryminacyjne i projekty z uczniami nauczyłam się większej wrażliwości na potrzeby moich uczniów. Staram się więcej z nimi rozmawiać i jeszcze więcej słuchać. Stałam się bardziej świadoma, tego, że dzisiejsza młodzież chce się angażować, jednak nie zawsze w nasze pomysły.

Zauważyłam, że im głębiej angażuję się w tematykę praw człowieka, tym więcej wiedzy poszukuję. To dlatego zapisałam się na letni kurs historyczny organizowany przez Polin i poszukuję coraz więcej form doskonalenia w tym obszarze. Chcę zwiększać swoją wiedzę, by lepiej pracować na lekcjach i być bardziej świadomą nauczycielką.

Myślę, że dzięki swojemu zaangażowaniu zmieniłam sposób myślenia o edukacji. Najważniejsze stały się dla mnie nie oceny czy wrywkowa wiedza faktograficzna, a relacje, budowanie odpowiednich kompetencji i praca na wrażliwości moich uczniów i uczennic.